

Sygn. akt III CSKP 69/21

POSTANOWIENIE

Dnia 19 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Maria Szulc

w sprawie z wniosku R. K.

przy uczestnictwie L. C., M. L., K. J., H. S., C. C., G.G., B. K., S. C., W. C. i M. C.

o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku po J. C., sygn. akt I Ns
(...),

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 19 marca 2021 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Okręgowego w N.

z dnia 30 maja 2018 r., sygn. akt III Ca (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 30 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w N. oddalił apelację wnioskodawczynie R. K. od postanowienia Sądu Rejonowego w N. z dnia 30 września 2015 r., wydanego w sprawie o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku.

Z ustaleń wynika, że postanowieniem z dnia 10 czerwca 2014 r., I Ns (...), Sąd Rejonowy w N. z wniosku L. C. stwierdził, że spadek po J. C., zmarłym w dniu 21 sierpnia 2012 r. w G. (Niemcy), nabyli na podstawie ustawy żona L. C. w 1/2

części, rodzeństwo H. S., L. C., W. C. po 1/10 części, siostrzenice M. L., K. J. i B. K. po 1/30 części oraz bratankowie W. C. i S. C. po 1/20 części.

Wnioskodawczyni R. K. – córka L. C. - wniosła o zmianę postanowienia o nabyciu spadku po J. C., wskazując, że spadkodawca i L. C. zawarli w dniu 28 kwietnia 1997 r. umowę majątkową małżeńską oraz umowę spadku, zmienioną suplementem z dnia 25 listopada 2004 r., na mocy której L. C. została ustanowiona jedynym spadkobiercą.

Postanowieniem z dnia 30 września 2015 r. Sąd Rejonowy w N. oddalił wniosek, a Sąd Okręgowy w N. postanowieniem z dnia 25 lutego 2016 r. oddalił apelację wnioskodawczyni.

Sąd Najwyższy, na skutek skargi kasacyjnej wnioskodawczyni, postanowieniem z dnia 15 grudnia 2017 r., III CSK (...), uchylił zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w N. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi. Sąd Najwyższy przesądził, że wnioskodawczyni przysługuje legitymacja procesowa do żądania zmiany postanowienia w przedmiocie nabycia spadku po J. C.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w N. ustalił, że spadkodawca i jego żona L. C. zawarli przed notariuszem niemieckim w dniu 28 kwietnia 1997 r. małżeńską umowę majątkową, przyjmując za właściwe prawo niemieckie, oraz dwie umowy spadkowe, w tym wypadku nie dokonując wyboru prawa właściwego. W umowach spadkowych (Erbvetrag - regulowanych przez §§ 2274 - 2302 niemieckiego kodeksu cywilnego) L. C. na wypadek swojej śmierci przed J. C. wyznaczyła na spadkobierców w częściach równych męża i dwoje swoich dzieci, zaś J.C. na wypadek swojej śmierci ustanowił jedynym i nieograniczonym spadkobiercą swoją żonę L. C. Postanowienia te zawarto w § 2 i 3 aktu notarialnego, a w § 6 oboje małżonkowie postanowili, że złożone przez nich obustronnie oświadczenia są dla nich wiążące i żadne z nich nie zastrzega prawa odstąpienia od umowy. W § 4 i 5 aktu notarialnego zawarli oświadczenie ustanawiające porządek dziedziczenia po żyjącym najdłużej z nich, a w § 6 zapisano, że ta część aktu została podjęta jednostronnie i ma moc jedynie testamentową. W dniu 25 listopada 2004 r. sporządzili notarialny suplement do

umowy spadku z dnia 28 kwietnia 1997 r., zmieniając regulację dziedziczenia po L. C. na wypadek jej wcześniejszej śmierci, oraz postanowili wykreślić § 5 umowy, który stanowił testament J. C., na wypadek, gdyby przeżył żonę. W akcie tym małżonkowie ponadto postanowili, że zostali poinformowani o konieczności sprawdzenia mocy obowiązującej umowy spadku w przypadku pozostawienia ewentualnego majątku za granicą. J. C. dodatkowo oświadczył, że rezygnuje z prawa do zachowku po żonie.

J. C. zmarł w dniu 21 sierpnia 2012 r. w G. (Niemcy), jako pierwszy z małżonków.

W ocenie orzekających w sprawie Sądów, z uwagi na fakt, że J. C. zmarł jako pierwszy z małżonków, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy są zapisy umowy spadkowej z aktu notarialnego z dnia 28 kwietnia 1997 r., a konkretnie treść § 3 w związku z § 6. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że do oceny ważności umowy spadkowej z dnia 28 kwietnia 1997 r. ma zastosowanie prawo polskie jako prawo ojczyste spadkodawcy z chwili dokonywania czynności. Zaznaczył, że spadkodawca nie dokonał w akcie notarialnym wyboru prawa niemieckiego w kwestii dziedziczenia i umowy spadkowej, a nawet gdyby to zrobił, to wybór prawa nie ma zastosowania do oceny tak zasadniczej kwestii jak dopuszczalność dokonania czynności prawnej *mortis causa* określonego rodzaju. Sąd drugiej instancji wskazał, że polskie prawo nie dopuszcza umowy spadkowej innej niż zrzeczenie się dziedziczenia. Umowę spadkową z dnia 28 kwietnia 1997 r. zawartą między J. C. i jego żoną należy więc ocenić jako nieważną. Sąd ten zwrócił uwagę, że kwestia dopuszczalności umowy spadkowej musi być oceniana przez pryzmat art. 65 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn. Dz. U. 2015, poz. 1792, dalej PrPrywM z 2011 r.) w brzmieniu obowiązującym do dnia 17 sierpnia 2015 r., a nie na podstawie przepisów Konwencji dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych, sporządzonej w Hadze w dniu 5 października 1961 r. (Dz. U. 1969, Nr 34, poz. 284, dalej Konwencja haska). Konwencja haska rozstrzyga bowiem o ważności testamentów i innych rozrządzeń testamentowych wyłącznie z punktu widzenia formy, do której zalicza się też kwestie związane z wiekiem, obywatelstwem, świadkami, natomiast nie rozstrzyga o dopuszczalności dokonania

czynności prawnej *mortis causa* określonego rodzaju. W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że apelująca nie wykazała, że osoby powołane do dziedziczenia na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w N. z dnia 10 czerwca 2014 r., I Ns (...), nie są spadkobiercami, do czego była zobowiązana na podstawie art. 679 § 1 k.p.c. Zatem postanowienie stwierdzeniu nabycia spadku po J. C. według porządku ustawowego jest prawidłowe, a złożony w niniejszej sprawie wniosek o zmianę tego orzeczenia, nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczyni zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 i art. 66 ust. 1 i 2 PrPrywM z 2011 r. oraz art. 4 Konwencji haskiej przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że rozrządzenie na wypadek śmierci, którego treść jest zgodna z polskim prawem, zaś forma zgodna z miejscem dokonania czynności, nie wywołuje skutków prawnych na terenie Polski, jeżeli polskie prawo nie przewiduje analogicznej formy dokonania rozrządzenia na wypadek śmierci, jak forma, w której dokonano rozrządzenia. Zdaniem skarżącej, każda czynność prawna wywołująca skutki na wypadek śmierci, zgodna z prawem miejsca jej sporządzenia, powinna wywoływać skutki prawne także w Polsce. Kwestionując zaskarżone orzeczenie, podniosła, że domagając się zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po J. C. przedłożyła umowę dziedziczenia „*Erbvertrag*”, zgodnie z którą po zmarłym do całości spadku powołana była L. C. Stwierdziła, że umowa ta jest zgodna z prawem miejsca jej sporządzenia i wywołuje skutki prawne zgodnie z prawem niemieckim, na terenie Niemiec, a materialnoprawny skutek tej umowy, tj. powołanie do całości spadku małżonka, nie jest sprzeczny z polskimi przepisami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Istota zarzutu skargi kasacyjnej sprowadza się do kwestionowania zajętego przez Sąd Okręgowy stanowiska, że zawarta w Niemczech między spadkodawcą a jego małżonką umowa o spadek (*Erbvertrag*) nie może stanowić ważnego tytułu dziedziczenia po J. C., a tym samym nie może skutkować zmianą kręgu spadkobierców ustalonego w postanowieniu z dnia 10 czerwca 2014 r.

Zarzut ten nie jest zasadny. Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, umowa dziedziczenia nie stanowi tytułu powołania do

spadku według prawa polskiego. Umowa dziedziczenia, według stanowiska prawodawstw, które ją dopuszczają, może zawierać rozrządzenie na wypadek śmierci bądź jednej tylko strony (spadkodawcy) i wtedy jest umową jednostronną bądź obu stron (obu stronom przypada wówczas rola spadkodawcy) i wtedy jest umową dwustronną. W prawie polskim natomiast jedynymi tytułami powołania do spadku są ustawa i testament. Przepis art. 941 k.c. wyraźnie stanowi, że rozporządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Zgodnie zaś z art. 1047 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, umowa o spadek po osobie żyjącej jest nieważna.

Jako uzasadnienie uregulowanego w tym przepisie zakazu zawierania umów o spadek po osobie żyjącej wskazuje się w doktrynie, że chodzi o to, że krępowałyby one strony zawierające taką umowę. Po zawarciu umowy dziedziczenia anulowanie skutków prawnych takiej umowy byłoby możliwe jedynie w drodze umowy uchylającej wcześniej zawartą umowę dziedziczenia. Testament zaś testator może w każdej chwili odwołać bez potrzeby podawania uzasadnienia swojej decyzji, ani angażowania innych osób przy oświadczeniu swej woli. Dopuszczenie zatem istnienia umów dziedziczenia kłóci się z zasadą, zgodnie z którą spadkodawca jest uprawniony do określenia swojej ostatniej woli aż do chwili jego śmierci (zob. też uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13, OSP 2014, nr 10, poz. 91).

Rozstrzygnięcie omawianego problemu wymaga sięgnięcia do norm kolizyjnych, określających prawo, według którego winna być rozstrzygana ważność przedłożonej umowy.

Podstawowym źródłem norm kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego w Polsce jest ustawa PrPrywM z 2011 r., która zastąpiła ustawę z dnia 12 listopada 1965 r. Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. 1965, nr 46, poz. 290, dalej PrPrywM z 1965 r.). Zamieszczone w rozdziale 16 zatytułowanym „Sprawy spadkowe” art. 64 - 66 PrPrywM z 2011 r. zostały uchylone z dniem 17 sierpnia 2015 r. w związku z wejściem w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania

i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz. U. 2015, poz. 1792). Zgodnie z art. 83 ust. 1 ww. rozporządzenia, jego przepisy stosuje się do dziedziczenia po osobach zmarłych w dniu lub po dniu 17 sierpnia 2015 r. Jak wskazano na wstępie, spadkodawca zmarł w dniu 21 sierpnia 2012 r., przepisy rozporządzenia nie mają zatem zastosowania w niniejszej sprawie.

Z uwagi na to, że umowa spadkowa została sporządzona w czasie obowiązywania PrPrywM z 1965 r., spadkodawca zaś zmarł pod rządem PrPrywM z 2011 r., zachodzić może wątpliwość, która z tych ustaw ma zastosowanie dla określenia prawa właściwego dla spraw spadkowych. Ustawa PrPrywM z 2011 r., podobnie jak poprzednio obowiązująca ustawa PrPrywM z 1965 r., nie zawiera żadnego przepisu międzyczasowego. Rozstrzygnięcie kwestii intertemporalnych z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego następuje według ogólnych reguł międzyczasowego prawa cywilnego, wywodzonych obecnie przede wszystkim z kodeksu cywilnego i Przepisów wprowadzających Kodeks cywilny (dalej pwkc; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 294/12, OSP 2014, nr 1, poz. 3). W tym kontekście przywołać należy art. LI oraz LII pwkc. Zgodnie z art. LI pwkc, do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy kolejne nie stanowią inaczej. Art. LII § 1 pwkc stanowi, że do testamentów, do odwołania testamentów, jak również do umów o zrzeczenie się dziedziczenia stosuje się, jeżeli chodzi o zdolność osób, o formę i o wady oświadczenia woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń, § 2 tego przepisu traktuje zaś, że do umów zbycia spadku stosuje się prawo obowiązujące w chwili ich zawarcia.

Zgodnie z przeważającym w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądem, jeżeli śmierć spadkodawcy nastąpiła przed dniem 17 sierpnia 2015 r., a po dniu 16 maja 2011 r. - tak jak ma to miejsce w przedmiotowej sprawie - statut spadkowy (prawo właściwe dla dziedziczenia) należy ustalać na podstawie art. 64 PrPrywM z 2011 r., natomiast jeżeli do otwarcia spadku doszło po dniu 1 lipca 1966 r. i przed dniem 16 maja 2011 r. w rozważanym zakresie należy stosować art. 34 PrPrywM z 1965 r. (zob. postanowienie SN z 14.02.2013 r., II CK 294/13, OSP 2014, nr 1, poz. 3). Różnica polega na dodaniu w ustawie z 2011 r. możliwości dokonania

przez spadkodawcę wyboru prawa właściwego. Zgodnie bowiem z art. 64 tej ustawy, spadkodawca w testamencie lub w innym rozrządzeniu na wypadek śmierci może poddać sprawę spadkową swojemu prawu ojczyystemu, prawu miejsca swojego zamieszkania albo prawu miejsca swojego zwykłego pobytu z chwili dokonania tej czynności lub z chwili swojej śmierci. W razie natomiast braku wyboru prawa w sprawie spadkowej właściwe jest prawo ojczyście spadkodawcy z chwili jego śmierci. Jak ustalono w sprawie, spadkodawca nie dokonał w umowie spadkowej wyboru prawa właściwego.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących naruszenia postanowień konwencji haskiej, należy przede wszystkim zwrócić uwagę, że już z jej tytułu wynika, iż reguluje kwestie kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych. Dotyczy zatem jedynie statutu formy. Podstawowym celem Konwencji haskiej jest istotne ograniczenie sytuacji, w których wola spadkodawcy nie może wywrzeć skutków prawnych jedynie ze względu na uchybienie przepisom o formie.

Argumentacja skarżącej zmierza do wykazania, że kwestia dopuszczalności zawartej w Niemczech umowy dziedziczenia nie podlega statutowi czynności prawnych (rozrządzeń) na wypadek śmierci, a statutowi formy czynności prawnych (rozrządzeń) *mortis causa*.

Należy wskazać, że Konwencja haska traktuje o rozrządzeniach testamentowych, nie definiując tego pojęcia. W piśmiennictwie wyjaśniono, że z materiałów Komisji Specjalnej Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego, która miała za zadanie przygotowanie projektu Konwencji haskiej wynika, że jako synonim terminu „rozrządzenie testamentowe” traktowane było pojęcie „rozrządzenie ostatniej woli”, przy czym chodzi o rozrządzenie jednostronne. Umowa dziedziczenia nie mieści się w pojęciu „rozrządzenia testamentowego”, ponieważ jest czynnością prawną dwustronną, wiążącą dla obu stron.

Konwencja nie definiuje również „formy” rozrządzeń testamentowych. W art. 5 zostały uregulowane tylko najbardziej sporne kwestie, przesądzające, że dla celów tego aktu prawnego należy je traktować jako wchodzące w zakres formy. Za należące do zakresu formy przepis wskazuje wszelkie uregulowania, które

ograniczają dopuszczalne formy rozporządzeń testamentowych w związku z wiekiem, obywatelstwem lub innymi przymiotami osobistymi spadkodawcy. Dotyczy to również przymiotów, jakie powinni posiadać świadkowie wymagani dla ważności rozporządzenia testamentowego, o czym mowa w zdaniu 2 tego przepisu.

Pojęciem „formy” na tle postanowień Konwencji haskiej należy zatem objąć ogół wymagań występujących w systemach różnych państw, dotyczących sposobu złożenia oświadczenia woli przez testatora, jego wyartykułowania i utrwalenia. Chodzi o takie kwestie, jak ustność czy pisemność przy składaniu oświadczenia woli, wymagania dotyczące utrwalenia ustnego oświadczenia woli, sposób dopełnienia wymagania formy pisemnej testamentu (np. wymaganie własnoręcznego spisanie testamentu), udział świadków, udział osób urzędowych itp.

Zgodnie z art. 4 Konwencji haskiej, stosuje się ona również do formy rozporządzeń testamentowych dokonanych w tym samym dokumencie przez dwie lub więcej osób, a więc do testamentów wspólnych. Testament wspólny nie jest jednak umową spadkową, a podnoszone w tym zakresie zarzuty są bezprzedmiotowe, skoro taki testament nie został sporządzony. Jak wynika z ustaleń, małżonkowie nie sporządzili testamentu wspólnego, lecz dwie odrębne umowy spadkowe.

Konwencja nie reguluje natomiast statutu czynności prawnych, w tym przypadku - statutu rozrządzeń na wypadek śmierci, do którego zalicza się dopuszczalność dokonania czynności prawnej *mortis causa* określonego rodzaju, szczególne wymagania dotyczące zdolności testowania jako przesłanki ważności zarówno testamentów, jak i innych rozrządzeń na wypadek śmierci, wady oświadczenia woli, treść jako przesłanka ważności czynności prawnej i dopuszczalność zastępstwa przy dokonaniu tej czynności prawnej. Te kwestie reguluje - o ile nie został dokonany wybór prawa właściwego - prawo ojczyście spadkodawcy.

W niniejszej sprawie nie ma zaś wątpliwości, że statutem czynności prawnej *mortis causa* jest prawo ojczyście spadkodawcy, skoro – co należy po raz kolejny podkreślić - spadkodawca nie dokonał wyboru prawa właściwego. O ważności

umowy dziedziczenia (z wyjątkiem wymagań dotyczących formy) rozstrzyga więc prawo polskie.

Skarżąca stwierdziła, że kwestia skuteczności na terenie Polski umów dziedziczenia, nieznanych prawu polskiemu, jest w doktrynie sporna. Podniosła, że wyrażano stanowisko dopuszczające ich skuteczność. Niezależnie jednak od tego, że przedstawiane są również poglądy przeciwne, skarżąca pominęła to, że kwestia skuteczności na terenie Polski umów dziedziczenia rozważana jest w doktrynie w aspekcie przywołanego wyżej art. 64 ust. 1 PrPrywM z 2011 r. Chodzi tu zatem o pytanie, czy skuteczny - zgodnie z tym przepisem - wybór np. niemieckiego prawa spadkowego rozciąga się także na kwestię dopuszczalności sporządzenia umowy dziedziczenia, czy też skutecznego wyboru prawa właściwego można dokonać jedynie w ważnym testamencie lub innym ważnym rozrządzeniu *mortis causa*. Zagadnienie będące przedmiotem ww. sporu nie ma jednak znaczenia w niniejszej sprawie, skoro, jak wskazano wyżej, Sąd Okręgowy ustalił, że spadkodawca nie dokonał wyboru prawa, o którym mowa w art. 64 ust. 1 PrPrywM z 2011 r.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 394¹⁴ k.p.c.

jw